

MAGDALENA DZIADEK
UNIwersYTET Jagielloński
ORCID 0000-0002-1409-7902

O nowym wydaniu korespondencji Chopina z lat 1839–1849

ABSTRAKT Tekst poświęcony jest ocenie t. 3 *Korespondencji Fryderyka Chopina* (listy z l. 1841–49; red. Zofia Helman, Zbigniew Skowron, Hanna Wróblewska-Strauss). Krytycznemu oglądowi poddano założenia redakcyjne dzieła i sposób ich realizacji. Podkreślono obszerność i szczegółowość komentarza, jego potencjał informacyjny, funkcję tła historycznego zarysowanego w szerokim kontekście kulturowym. Doceniono mistrzowski sposób opracowania źródeł, wynikający z głębokiego namysłu nad specyfiką tekstu oryginalnego i sposobem jego podania w uwspółcześnionej wersji. Wynotowano nieliczne drobne omyłki znajdujące się w komentarzach.

SŁOWA KLUCZOWE Fryderyk Chopin, listy, kultura muzyczna XIX wieku, muzyczny Paryż

ABSTRACT On the New Edition of Chopin's Correspondence, 1839–1849. This text assesses volume 3 of *Korespondencja Fryderyka Chopina* [Fryderyk Chopin's Correspondence], covering the letters written between 1839 and 1849, edited by Zofia Helman, Zbigniew Skowron and Hanna Wróblewska-Straus. The editorial principles of the publication and the manner of their implementation are subjected to critical scrutiny. Emphasis is placed on the breadth and detail of the commentary, its informational value, and its function as a historical background presented within a broad cultural context. The masterly handling of the sources is also acknowledged, reflecting deep consideration of the distinctive character of the original material and of the manner in which it is now presented in a modernised version. A small number of minor errors in the commentary are noted.

KEYWORDS Fryderyk Chopin, letters, nineteenth-century musical culture, musical Paris

Założenia trzeciego tomu korespondencji Chopina, obejmującego wydanie jego Listów bądź listów do niego pisanych w l. 1839–49¹ nie różnią się od tych, które przyjęto przy opracowaniu poprzednich dwóch tomów, zatem wystarczy je krótko streścić (za wstępem obejmującym słowo „Od Redakcji”, „Notę edytorską”, „Zasady edycji” i „Wykaz skrótów”, s. 13–28). Chodziło zatem o to, by przekazać treść i formę listów w postaci jak najbliższej oryginałowi (odczytanemu z rękopisu/fotokopii lub podanemu na podstawie poprzednich wydań po dokonaniu stosownej krytyki), a równocześnie zapewniającej zrozumiałość przekazu, co pozwoliło na dokonanie pewnych ingerencji w tekst podstawy (rozwiązanie skrótów, propozycja odczytania słów nieczytelnych, korekta pisowni nazw własnych zgodnie ze współczesnym uzusem, modernizacja interpunkcji, wprowadzenie akapitów oraz rozwiązań graficznych odzwierciedlających intencję). Stały problem edytorów dokumentów osobistych, dotyczący ustanowienia granicy między szacunkiem dla osobliwości czy nawet artyzmu języka autora, a jego zrozumiałością dla współczesnego czytelnika został w *Korespondencji* rozwiązany kompromisowo: generalną zasadą stało się wypracowanie „idealnej postaci” tekstu pierwotnego poprzez wspomniane ingerencje, a następnie omówienie tychże w odsyłaczach. Niekiedy zastosowano uzupełnienia tekstu wprost w podstawie, wyróżniając je nawiasami kwadratowymi. Listy obcojęzyczne podano w oryginale i polskim tłumaczeniu – nowym bądź przeniesionym z poprzednich edycji i poddanym rewizji przez Zbigniewa Naliwajka.

Omawiana publikacja, będąca rezultatem benedyktyńskiej pracy angażującej wszechstronną wiedzę autorów opracowania, w pełni odpowiada oczekiwaniom znawców. A są one niemałe – wszak to pierwsza publikacja kompletu listów Chopina od czasu edycji Bronisława Edwarda Sydowa z 1955 r.², wzbogacona oczywiście o później odnalezione listy czy ich odpisy, opublikowane w książkach (wspomnieć tu należy przede wszystkim prace Krystyny Kobylańskiej *Korespondencja Fryderyka Chopina z rodziną* z 1972 r.³ i *Korespondencja Fryderyka Chopina z George Sand i jej dziećmi* z 1980 r.⁴ oraz szczególnie często przywoływane tomy korespondencji George Sand publikowane przez Georges’a Lubina w l. 1964–91⁵), bądź pozyskiwane pojedynczo na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci, opracowana w nadziei, że zaspokoi oczekiwania badaczy i innych czytelników na wiele dekad. Nie wynika stąd, rzecz jasna, że autorzy opracowania oddali do druku szacowne opus z poczuciem całko-

1 *Korespondencja Fryderyka Chopina*, t. 3, cz. 1–4, red. Zofia Helman, Zbigniew Skowron, Hanna Wróblewska-Straus, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2025, ss. 2752. ISBN 978-83-235-6400-3.

2 *Korespondencja Fryderyka Chopina*, zebr. i opr. Bronisław Edward Sydow, t. 1–2, Warszawa 1955.

3 *Korespondencja Fryderyka Chopina z rodziną*, opr., wstęp i komentarze Krystyna Kobylańska, Warszawa 1972.

4 *Korespondencja Fryderyka Chopina z George Sand i jej dziećmi*, red. Krystyna Kobylańska, przekł. Julia Hartwig, Warszawa 1980, wyd. 2 pod red. Zbigniewa Skowrona, Warszawa 2010.

5 George Sand, *Correspondence*, wyd. George Lubin, t. 1–25, Paris 1964–91.

witego spełniania zadania. Wręcz przeciwnie, czytając tom 3, w którym znalazły się listy z kulminacyjnego okresu życia i twórczości Chopina, odnosi się wrażenie, że praca nad źródłami bynajmniej się nie zakończyła, a w przyszłości można liczyć nie tylko na powiększenie stanu posiadania materiału badawczego, lecz także na rezultaty powtórnego wzięcia pod lupę wielu szczegółów, zarówno przez samych autorów, jak i badaczy, którzy zechcą podjąć dyskusję.

Recenzowany tom imponuje zarówno pod względem liczby opracowanych źródeł – już znanych bądź prezentowanych po raz pierwszy, jak i pod względem obszerności i stopnia uszczegółowienia komentarzy. Objętością zdecydowanie górują one nad podstawą i nie jest to nic dziwnego – wszak przedmiotem objaśnień jest Słowo Chopinowskie i dziedzictwo jego oddziaływania. Każdy wyraz jest ważny zarówno sam w sobie, jak i w zestawieniach, które niejednokrotnie mnożą sensy, powodując potrzebę odbywania dalekich wycieczek intelektualnych, wiodących w nieoczywistych kierunkach.

Każdy list jest wyposażony w maksymalnie rozbudowaną notę źródłową: otrzymujemy komplet informacji na temat fizycznego stanu autografu (jeśli się zachował), historii krążenia listu lub jego fotokopii lub odpisu w obiegu wystawienniczym, kolekcjonerskim bądź antykwarycznym oraz poprzednich publikacji (o ile były). Te informacje układają się w fascynującą społeczną biografię rzeczy. Uzupełnia ją podanie szczegółów działalności osób, przez których ręce przechodziły listy.

Od noty źródłowej przechodzimy do przypisów. Dużą ich część zajmuje dyskusja na temat datowania (ta szczególnie trudna praca przyniosła w trzecim tomie nowe, bardzo ważne ustalenia), a następnie informacji o występujących w danym liście wydarzeniach, osobach, dziełach muzycznych, wydawnictwach, regułach obiegu pieniądza, działalności poczty, dziełach architektury i sztuki, książkach, poezjach, czasopiśmie oraz opublikowanych w nich artykułach (niektóre zostały przytoczone w całości), mitach i legendach, wspominanych w listach modnych teoriach naukowych i filozofiach, odkryciach i wynalazkach, krainach geograficznych, miejscowościach, placach i ulicach, rezydencjach, mieszkaniach, salach koncertowych, pomnikach, restauracjach, sklepach, zakładach rzemieślniczych, kościołach, grobach i cmentarzach, uczelniach i stowarzyszeniach artystycznych, zakładach leczniczych, roślinach, zwierzętach i przedmiotach codziennego użytku (na czele z instrumentami, które są wzmiankowane z podaniem numerów fabrycznych oraz miejsc, w których się znajdowały i znajdują). Relacja na temat wydarzeń, o których mowa w listach, składa się na koherentne tło historyczne. Poznajemy dziewiętnastowieczny Paryż i francuską prowincję, Królestwo Polskie, Anglię i Szkocję, zaglądamy do Niemiec i Czech. Informacje na temat osób występujących w listach, zaangażowanych w ich poszukiwanie i publikowanie czy też w inny sposób związanych z dziejami korespondencji, zyskały kształt drobiazgowych biogramów, zamieszczonych bezpośrednio pod tekstami bądź w Aneksie do całości tomu (w przypadku tych, którzy występowali

już w poprzednich tomach *Korespondencji* odwołano się jedynie do wcześniejszych zapisów). Pochodzenie osób wzmiankowanych w listach oraz osób z ich otoczenia zostało odtworzone do kilku pokoleń wstecz, a losy ich potomków i innych świadków – do naszych czasów. Zgłębiono koligacje rodzinne, dzieje sławnych romansów, małżeństw, ciąży i porodów, podano kolejne adresy zamieszkania itp. Z detalami opisano miejscowości i trasy pokonywane przez Chopina (z podaniem odległości z dokładnością do dziesiątych części kilometra), zbadano rozkład mieszkań i ich wyposażenie, trasy pojazdów i innych środków transportu, z których korzystał itp. Wiele miejsca zajmują rozważania na temat stanu zdrowia Chopina – tu przeważnie wiedzą służył Czesław Sielużycki jako autor książki *Chopin – geniusz cierpiący*⁶.

Bardzo istotnym elementem komentarzy jest opisanie losów chopinowskiej spuścizny artystycznej, w tym dziejów powstania i wydań jego kompozycji. Szczegółowo omówiono stan zachowania chopinowskich rękopisów i pierwodruków. Niemało uwagi poświęcono działalności muzyków, z którymi stykał się Chopin oraz recepcji jego sztuki. Zacytowano bądź streszczono wiele ciekawych wypowiedzi i opinii na temat jego utworów i gry (tu np. liczne wyjątki z pism George Sand, pierwszy raz publikowana relacja Friederiki Müller z kwietniowego koncertu Chopina w Salle Pleyel w 1841 r. (s. 328, komentarz do listu 346), czy też świetny komentarz na temat genezy określenia „sylv” i „Ariel” fortepianu, s. 193).

Na tym jednak nie koniec: oprócz rozbudowanych informacji potrzebnych do jak najpełniejszego zrozumienia przekazu tekstu oraz rysujących tło historyczne „akcji” (rozgrywanej w dwóch planach: czasu historycznego i epok późniejszych, kiedy odbywała się praca nad gromadzeniem i analizowaniem spuścizny epistolograficznej Chopina), autorzy wprowadzili wiele niezwiązanych bezpośrednio z tematem dygresji, które tworzą horyzont estetyczny. Przystudiowano trendy kulturalne środowisk, w których obracał się Chopin i jego bliscy, oraz ich rezonans, jak w przypadku Maurice’a Schlesingera i jego żony, co do których przypomniano, że stali się prototypami państwa Arnoux ze *Szkoły uczuć* Flauberta. Wiele komentarzy na temat wydarzeń politycznych i kulturalnych zostało zilustrowanych za pomocą przypomnień o dziełach sztuki, w których zostały utrwalone. Na przykład, wyjaśniając skutki rabacji galicyjskiej dla obozu Czartoryskich, wspomniano o przedstawiających to wydarzenia obrazach autorstwa polskich malarzy, a nawet poinformowano, gdzie się one obecnie znajdują. W komentarzu na temat balu dobroczynnego zorganizowanego w Hôtel Lambert w lutym 1847 r. wspomniano, że bale urządzone tam przez Annę i Adama Jerzego Czartoryskich malował Teofil Kwiatkowski (s. 1324). Wzmianka Chopina o wychodzącej z Paryża północnej kolei żelaznej stała się okazją do wspomnienia, że otwarcie dworca tej kolei uwiecznił Hector Berlioz okolicznościowym utworem (s. 617), a w obszernym biogramie królowej Wiktorii, opracowanym przez Dorotę

6 Czesław Sielużycki, *Chopin – geniusz cierpiący*, Podkowa Leśna 1999.

Babilas, znalazło się miejsce na szczegółowe omówienie jej zainteresowań muzycznych, łącznie ze wzmianką o tym, że w 1893 r. Mascagni osobiście dyrygował dedykowanym jej wykonaniem swoich oper. W przypadku wielu wzmiankowanych oper i baletów podano daty ich polskich premier, a nawet nazwiska rodzimych tłumaczy librett.

Komentarze zostały hojnie wyposażone w odnośniki do literatury przedmiotu, w tym do poprzednich edycji korespondencji Chopina. Zweryfikowano znaczącą ilość dotychczasowych informacji, przy czym autorzy wielokrotnie prostowali swoje własne spostrzeżenia, uzmysławiając nam, jak wielki postęp dokonał się w wiedzy o opracowywanych dokumentach i ich kontekstach w ostatnich latach.

Jeśli chodzi o ogólną koncepcję *Korespondencji*, na pierwszy plan wysuwa się widoczna troska o wypuklenie ciągłości treści publikowanych dokumentów. Zrewidowano chronologiczny układ listów Chopina i do niego pisanych, dołączając do niego nowo pozyskane dokumenty. Zwrócono uwagę na powracanie konkretnych treści lub całych wątków w kolejnych listach i zaakcentowano rozwój opisywanych przez Chopina i jego korespondentów sytuacji, niekiedy z konieczności uprzedzając fakty.

W komentarzach znajduje się wiele sformułowań w trybie przypuszczającym („zapewne”, „odnosi się wrażenie”, „można się domyślać”). Wynika to najczęściej z enigmatyczności treści listów. W przypadku omawianego tomu *Korespondencji* rzadko mamy możliwość śledzenia spójnych sekwencji listów Chopina i do niego pisanych; najczęściej poznajemy listy niemające dalszego ciągu w odpowiedzi adresata, czy kolejnych listach powstałych w danym czasie. Kusi niekiedy skomentować pojedyncze źródła słowami Chopina z jednego z ostatnich listów do Wojciecha Grzymały: „Tyle rzeczy za piórem zostaje!” (s. 2081), a i z tego, co pióro zdołało ująć, niekiedy mało wynika, zwłaszcza, że osoby piszące posługiwały się nagminnie skrótami myślowymi. W sytuacjach, gdy autorzy musieli zmierzyć się z samymi skrótami, nie było szans na dotarcie do wszystkich znaczeń; w takich przypadkach zaproponowano hipotetyczne rekonstrukcje, niekiedy nie do końca zrozumiałe lub zbyt daleko idące. Rozważmy na przykład podpowiedź co do gry słów zawartej w żartobliwych eponimach „Ordowskie albo Zimmermannowskie” (w liście 291) – nie rozumiemy, na czym polega owa gra słów i co ma do tego fakt, że po polsku Zimmermann to cieśla. Podobnie, trudno wykryć związek między napomknięciem Ludwika Jędrzejewiczowej o Szafarni (list 412) a informacją na temat opisu obrzędu okrężnego, jaki dał Chopin w *Kurierze Szafarskim* (s. 628). Komentarz do tajemniczego zdania z listu 520: „A propos *Berseuzy*, na myśl mi przychodzi rodzaj osoby, co Ludwika by sobie życzyła” (s. 1066) sugeruje zbyt wiele – że Chopin miał na myśli najmłodsze dzieci siostry. To samo można powiedzieć o wyjaśnieniu wyrazu Vauder, figurującego w liście 664. Dowiadujemy się, że nazwisko to Chopin napisał celowo niewyraźnie, licząc na domyślność adresatki, gdyż nie chciał, by w kręgu jego znajomych mówiono o pretensjach do owej osoby ze strony tych, którzy mogli list przeczytać, a jego treść przekazać dalej (s. 1766). W komentarzu do listu 679, w którym pada metaforyczne

określenie szkockiej okolicy „pani jeziora” czytamy, że, pisząc te dwa słowa, Chopin wspominał Konstancję Gładkowską, która śpiewała arię z opery *Pani jeziora* Rossiniego na koncercie w Warszawie (s. 1872–3). Kilka ciepłych słów na temat księżnej Marceliny Czartoryskiej, które zawarł Chopin w liście do Grzymały (686) zostało zinterpretowanych jako świadectwo tego, że odczuwał potrzebę rozmowy w języku ojczystym (s. 1925).

W kilku przypadkach dociekliwość autorów i chęć zaspokojenia oczekiwań czytelników spowodowała nadmiar informacji. W komentarzu do listu 285 objaśniono na przykład dokładnie, jak wygląda pies rasy szpic (s. 94), na s. 1193 uczyniono to samo w stosunku do pieska „hawańczyka”. Wzmianka w liście 520 o kochance Victora Hugo, „pani Billard” (właśc. Biard, s. 1066) dała asumpt do zamieszczenia rozbudowanego sprawozdania na temat tolerancji żony poety dla jego pozamałżeńskich wyskoków (zob. przyp. 39, s. 1076). Kilkakrotnie autorzy dali objaśnienia do kwestii, które tego nie wymagały. W komentarzu do liściku Maurice’a Dudevant-Sanda (list 441), który kończy się zdaniem „idziemy na śniadanie”, znajdujemy objaśnienie, że „wybrali się na śniadanie” (s. 752). Napisane dość zawiłym stylem, ale przecież jasne pod względem znaczenia zapewnienie, „dla Pani zaczniemy na nowo 10 razy” w liściku do Delfiny Potockiej (580), zyskało informację: „Mowa o możliwości powtórnego wykonania utworów w obecności Delfiny” (s. 1346). Na temat zawartej w liście Chopina do przyjaciela prośby o wyjaśnienie pisowni nazwiska księżniczki Czernyszew, której chciał zadedykować *Preludium cis-moll*, dowiadujemy się, że Chopin „nie chciał popełnić nietaktu” (s. 471). Na temat żartobliwej sugestii Ernesta Legouvé w zaproszeniu Chopina na spotkanie, by „zostawił palce w domu”, dowiadujemy się, że „autor listu daje dowcipnie Chopinowi do zrozumienia, że nie będzie on proszony o to, by zagrać” (s. 457). Za tłumaczeniem figurującego w liście 617 słowa „charitable” stoi objaśnienie, że zostało ono użyte w sensie ironicznym (s. 1526), zaś obecność wyrazu alembik w liście 620 przypięczonej wzmianką, że stanowił on przenośnię (s. 1550). List do Grzymały z października 1848 r., w którym Chopin komentuje plotkę o swoim ożenku (691), doczekał się objaśnienia: „Chopin zdziwił się stwierdzeniem przyjaciela, że się żeni” (s. 1965). Zdanie w liście do Augusta Framchomme’a, zapraszające go na spotkanie z panią Obreskow ale „bez wuja” (list 726), doczekało się uściślenia, że Chopin „wyraźnie nie chciał, by osobę tę poznała Mme Obreskow” (s. 2140). Tego rodzaju dopowiedzenia uznać można za związane z doświadczeniem pedagogicznym autorów, być może zbyt nisko oceniających kompetencje literackie czytelników *Korespondencji*.

Wspominając o „nadmiarach”, należy także wspomnieć o kilku „niedomiarach”. Informację na temat *Mazura G-dur* wpisanego przez Chopina do albumu Wacława Hanki, przechowywanego w Narodnim muzeum w Pradze (s. 686) można było uzupełnić informacją o autorze słów do utworu (Ignacym Maciejowskim). Nader skromnego komentarza doczekał się wspomniany w liście 686 Józef Jawurek.

Nie otrzymaliśmy informacji, że był on profesorem fortepianu w Szkole Głównej Muzyki, a skoro tak, należał do grona osób, z którymi Chopin stykał się w Warszawie na co dzień. Notabene, do grona studentów uczelni został błędnie włączony Józef Stefani, który w roku jej powołania (1827) zakończył już edukację. Wcześniej uczył się w Instytucie Muzyki i Deklamacji (a nie w Szkole Dramatycznej, jak podano na s. 1367). W przypisie do listu 545, w którym mowa o ciężkich przeżyciach księżnej Czartoryskiej wywołanych rabacją galicyjską (s. 1207), można było wyraźnie podkreślić, że rabacja oraz podjęta w tym samym czasie próba przeprowadzenia ogólnopolskiego powstania narodowego przez Rząd Narodowy Rzeczypospolitej Polskiej, działający w Wolnym Mieście Krakowie, to dwa wydarzenia o wręcz przeciwnej wymowie ideowej i odbiorze społecznym. Niewtajemniczonym w historię Polski osobom przypis w obecnej postaci może sugerować, że uznając Rząd Narodowy, Hôtel Lambert uznał i rabację. Odczuwa się pewien niedosyt, odczytując lakoniczną informację o sytuacji w Paryżu po stłumieniu rewolucji lutowej (komentarz do listu 630). Również kolejne informacje na temat sytuacji politycznej we Francji w 1847 i 1848 r., przejęte z tekstu Stefana Kieniewicza umieszczonego w edycji listów Chopina pod redakcją Sydowa z 1955 r. (sic!), są dość skąpe, nadto – pisane w znacznej mierze pod ówczesne zamówienie polityczne. Dotyczy to np. wyjaśnienia na temat stosunku polskiej emigracji w Paryżu do praskiego Zjazdu Słowiańskiego w 1848 roku. Sprowadzenie stosunku obozu księcia Czartoryskiego do tej inicjatywy do demonstracji sprzeciwu wobec „reakcyjnej” polityki czeskiej burżuazji, która zorganizowała zjazd, mija się z prawdą historyczną. W rzeczywistości w programie zjazdu, który był słowiańską odpowiedzią na zebranie ogólnoniemieckiego parlamentu we Frankfurcie dążącego do zjednoczenia państw niemieckich, było rozważenie przyszłej roli państw słowiańskich w obrębie istniejących organizmów mocarstwowych. Podjęta dyskusja ujawniła sprzeczność politycznych interesów pomiędzy Polską, Rosją, Ukrainą i Czechami. Zaważyła ona na fiasku zjazdu i blokowała inicjatywę „wszechsłowiańskie” w kolejnych dekadach⁷. Jeśli zaś chodzi o stosunek paryskiej emigracji do zjazdu – wprowadzie książkę Adam Czartoryski nie był na nim obecny, ale wysłał swego przedstawiciela – Antoniego Zalewskiego.

Rozczarowuje nader skąpy komentarz do listu 681 wysłanego do Marie de Rozières z końcem sierpnia 1848 roku. Są tam intrygujące słowa, sugerujące fakt, że Chopin,

7 Tak pisał o genezie I Zjazdu Słowiańskiego Jędrzej Moraczewski, jeden z jego uczestników ze strony polskiej: „Kongres słowiański na dniu 31. Maja r. b. do Pragi zwołany poczytano po pismach czasowych, a zwłaszcza niemieckich, za dzieło polityki rosyjskiej. Wyszedł on atoli z Poznania. Stało się to zaś w ten sposób. Prusacy zaczęli się zajmować podziałem Księstwa Poznańskiego i to tak, aby część jego była wcieloną do Rzeszy Niemieckiej; na Czechów wrzeszczeli Niemcy, że do Rzeszy należeć niechcą. Jeden z członków Komitetu Narodowego poznańskiego uczynił wniosek na posiedzeniu, aby wezwać Czechy jako z innymi Słowianami najwięcej styczności mające, do złożenia coś na kształt parlamentu słowiańskiego i postawić w opozycji przeciw parlamentowi niemieckiemu zebranemu we Frankfurcie”, zob.: *Opis pierwszego zjazdu słowiańskiego przez Jędrzeja Moraczewskiego*, Poznań 1848, s. 8.

pisząc do rodziny w Polsce, musiał się liczyć z cenzurą, mowa też o jakichś niedolach w Polsce, które „gnębiły [go] beznadziejnie”. Oczekiwałoby się w tym miejscu obszernych wyjaśnień. Podobnie, w przypadku listu 714 z 18 VI 1849 r., pisanego tuż po wygranej konserwatystów w wyborach do Zgromadzenia Prawodawczego – jest w nim wzmianka na temat tych, którzy wyjeżdżają z Paryża „ze strachu przed rewolucją”. Czytając to, odnosi się wrażenie, że mowa o wydarzeniach bardziej konkretnych niż te, które wskazane są ogólnikowo w komentarzu: „seria ludowych powstań o charakterze rewolucyjnym i narodowym, które [w] 1848 i 1849 objęły niemal całą Europę” (s. 2070). Uszczegółowienie i uaktualnienie komentarza na temat wydarzeń politycznych z l. 1846–48 byłoby o tyle pożądane, że autorzy kilkakrotnie podkreślili – i słusznie – dojrzałość polityczną Chopina, który o sytuacji bieżącej pisał w kontekście swojego wyobrażenia przyszłego miejsca Polski w mozaice państw europejskich.

Pozostając przy rejestrze drobnych pominięć i błędów, wspomnijmy, że na s. 510 błędnie podano, że autorem muzyki do opery *Cud mniemany, czyli krakowiacy i górale* (a faktycznie *Cud, czyli Krakowiacy i Górale*) jest Józef Stefani, podczas, gdy w rzeczywistości napisał ją jego ojciec Jan. W nocie o rodzinie Pusłowskich (s. 645) napisano, że ich „rodzinna kolekcja” znajduje się obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej, podczas gdy faktycznie umieszczono tam tylko ich książki, natomiast liczne dzieła sztuki przekazano do Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego⁸. Figuruje na s. 1163 przypuszczenie, że pianista Antoni Kątski studiował w warszawskiej Szkole Głównej Muzyki, nie odpowiada prawdzie – uczył się tam brat pianisty, Karol (skrzypek). Wątpliwe jest wprowadzenie w tłumaczeniu tekstu listu 570 nazwy futra „piżmowiec” jako wolnego tłumaczenia oryginalnego wyrazu „musc” (piżmo, s. 1315). Wydaje się, że chodzi o futro z piżmaków, których skóry i dziś pozyskuje się na futra, bo z piżmowców (sympatycznych syberyjskich jelonków) okryć nie robiono. W tym samym liście użytemu przez Chopina polskiemu słowu wilczura błędnie zmieniono formę na męską (ten wilczur). W języku polskim słowo wilczura oznacza okrycie wierzchnie podszyte skórą z wilka, o którym właśnie żartobliwie wspomina Chopin. W komentarzu do listu 701 nie podjęto próby wyjaśnienia, jaki to „siarczan” przepisanego Chopinowi do wdychania. Z dużym prawdopodobieństwem można było ustalić, że chodziło o siarczan magnezu, zastosowany wziewnie w celu łagodzenia ataków astmy po raz pierwszy w 1826 roku.

Zdarzyło się także kilka „literówek” i błędów językowych: na s. 518 podano nazwisko Pruszkówna zamiast Prusakówna, na s. 643 napisano „teatr Leopoldstadt” zamiast „teatr w Leopoldstadt” lub „teatr leopoldstacki”, jak należałoby przetłumaczyć obowiązujące niemieckie nazwy Theater in der Leopoldstadt lub Leopoldstädter

8 Historię rodziny Pusłowskich oraz zajmowanego przez nią pałacyku w Krakowie, przy obecnej ulicy Westerplatte 10, opisał wybitny krakowski historyk Andrzej Chwalba. Jego prace na ten temat (zob.: *Ostatni salon PRL-u*, Warszawa 2015; *Pałac Pusłowskich*, Kraków 2014) nie zostały wykorzystane w komentarzach do *Korespondencji*.

Theater – nie „Leopoldstadt Theater”, jak czytamy na tej samej stronie. Na s. 1076 użyto nieprawidłowej pisowni wyrazu południowo-amerykański (z łącznikiem). Dyskusyjne jest także użycie tak dziś nadużywanej formy dopełniaczowej w wyrażeniach „dedykował *Mazurka*” (s. 917), czy „chodzi o *Poloneza-Fantazję*” (s. 1144). W ogólności opracowanie językowe i korekta tomu są wszakże bardzo staranne, trzeba bardzo uważnie czytać, żeby upolować drobne usterki.

Mimo że komentarze pisały trzy osoby, nie licząc wspomnianej wyżej, epizodycznie występującej Doroty Babilas, są one bardzo spójne, zarówno jako rezultat przestrzegania ramowego schematu podawania informacji, jak i dzięki podobnemu sposobowi ich ujęcia. Chodzi tu nie tylko o zakres i stopień uszczegółowienia podawanych treści, lecz także o styl prowadzonego dyskursu. Komentarze do *Korespondencji* tworzą rozbudowaną narrację, włączającą szeroko zakrojoną pracę interpretacyjną, w której trakcie ujawnia się ogromna erudycja i błyskotliwość intelektualna autorów. Ciekawym aspektem ich działań jest wyraźna skłonność do dyskusowania z dotychczasowymi komentatorami, a nawet z osobami występującymi w listach. Na przykład w przypadku listu 275, w którym w dopisku George Sand pada w stosunku do Chopina pieśzcotliwe określenie „mały”, dowiadujemy się, że nie odnosiło się to do jego postury, Chopin był bowiem wzrostu średniego (s. 49), a wypowiedzi Chopina i George Sand na temat poszukiwanych przez nich mieszkań zostały podsumowane polskim przysłowiem „przyganiał kociół garnkowi, a sam smoli” (s. 79). Albo taki komentarz: „Nadawcy listu musiało niezmiernie zależeć, aby posłuchać gry Chopina, skoro z czterdziestodwudniowym wyprzedzeniem prosił go o lożę na koncert” (s. 306, dotyczy listu 341). Autorzy lubią też zadawać retoryczne pytania czytelnikowi, np. odtwarzając historię krążenia autografu listu 285, piszą: „Gdyby przyjąć, że Opieński nie mylił się [...] to jak odpowiemy na pytanie, dlaczego Binental [...]?” (s. 91).

Długo można by jeszcze rozważać, co można by dodać do komentarzy, a co z nich ująć lub w nich zmienić, jednak z uwagi małą wagę merytoryczną większości kwestii zawartych w powyższych uwagach, wypada podsumować, że nie ma o co kruszyć kopii. Każdy kolejny czytelnik dokona krytyki wedle własnej wiedzy i zainteresowań, zaś najważniejszą częścią lektury pozostaną same listy – nasze narodowe relikwie, żywe świadectwo życia i umierania Chopina.

Na temat ilustracji, bibliografii i rozmaitych indeksów wypada się wyrażać w samych superlatywach. Wśród tych pierwszych są widoki miast, w których mieszkał bądź koncertował Chopin, portrety wspomnianych osób, wizerunki instrumentów kompozytora i – co szczególnie ujmujące – fotografie należących do niego przedmiotów codziennego użytku (spinki do gorsu, pudełko po czekoladkach...). Ilustracje są szczegółowo opisane, a w uzupełniającej partii publikacji, zajmującej część trzeciej i całą część czwartą książki został zamieszczony ich spis. Poza obszerną bibliografią, indeksem osób oraz nazw geograficznych, biogramami najważniejszych osób wymie-

nionych w trzecim tomie, spisem listów zaginionych oraz publikacją listów dostępnych jedynie w streszczeniach, mamy w nim także ciekawe i pouczające zestawienie skanów podpisów pod listami Chopina. Układ graficzny publikacji (dzieło Macieja Buszewicza) sprawia, że jest ona poręczna, łatwa w obsłudze. Rozwiązania graficzne są wykwintne, a przy tym nowoczesne. Pod względem technicznym książka stoi również na najwyższym poziomie.

BIBLIOGRAFIA

- Chopin, Fryderyk. *Korespondencja Fryderyka Chopina z George Sand i jej dziećmi*. Redakcja Krystyna Kobylańska, przekład Julia Hartwig. PIW, 1980.
- Chopin, Fryderyk. *Korespondencja Fryderyka Chopina z George Sand i jej dziećmi*. Redakcja Zbigniew Skowron. Wyd. 2. Narodowy Instytut Fryderyka Chopina, 2010.
- Chopin, Fryderyk. *Korespondencja Fryderyka Chopina z rodziną*. Opracowanie, wstęp i komentarze Krystyna Kobylańska. Państwowy Instytut Wydawniczy, 1972.
- Chopin, Fryderyk. *Korespondencja Fryderyka Chopina*. Zebrali, opracowali i komentarzem opatrzyli Zofia Helman, Zbigniew Skowron, Hanna Wróblewska-Straus. T. 3, cz. 1–4. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2025.
- Chopin, Fryderyk. *Korespondencja Fryderyka Chopina*. Zebrał i opracował Bronisław Edward Sydow. T. 1–2. Państwowy Instytut Wydawniczy, 1955.
- Chwalba, Andrzej. *Ostatni salon PRL-u*. Wydawnictwo Naukowe PWN, 2015.
- Chwalba, Andrzej. *Pałac Pusłowskich*. Księgarnia Akademicka, 2014.
- Moraczewski, Jędrzej. *Opis pierwszego zjazdu słowiańskiego przez [...]*. Poznań, 1848.
- Sand, George. *Correspondence*. Wydał George Lubin. T. 1–25. Editions Classiques Garnier, 1964–91.
- Sielużycki, Czesław. *Chopin – geniusz cierpiący*. Wydawnictwo Aula, 1999.

Magdalena Dziadek jest profesorem w Instytucie Muzykologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ukończyła studia w zakresie teorii muzyki w Akademii Muzycznej w Katowicach. W Instytucie Sztuki PAN obroniła dysertację doktorską poświęconą warszawskiej krytyce muzycznej z l. 1810–90 (1991) oraz zrealizowała przewód habilitacyjny (2004). W swej działalności naukowej skupia się na historii polskiej i środkowoeuropejskiej kultury muzycznej XIX i I poł. XX wieku. Opublikowała dwuczęściową monografię *Polska krytyka muzyczna w latach 1890–1914*, zbiór materiałów źródłowych dotyczących recepcji muzyki Chopina w Polsce w XIX w. oraz w Polsce i w Niemczech w dwudziestoleciu międzywojennym, studium o dziewiętnastowiecznych biografach Chopina, dwutomową monografię dziejów warszawskiego Uniwersytetu Muzycznego, nadto kilka książek poświęconych historii polskiej kultury muzycznej (m.in. *Podróż przez dźwięki. Śladami Stanisława Moniuszki i Krzysztof Meyer nowoczesny i romantyczny*). Działa także jako krytyk i popularyzator muzyki.

magdalena.dziadek@uj.edu.pl
